

MIROSLAW BAŃKO

## O tzw. prozodii semantycznej i jej opisie w słownikach

Pojęcie wymienione w tytule pochodzi od brytyjskiego językoznawcy Johna Sinclaira i odnosi się do pewnego rodzaju uzgodnień między składnikami zdania, obejmujących nie cechy gramatyczne owych składników i nie ich znaczenie, ale przekazywane przez nie oceny. W jednej z prac Sinclair zauważył np., że angielski czasownik frazowy *set in* 'zacząć się, nastać, nastąpić, zapanować' łączy się zazwyczaj z nazwami zjawisk niepożądanych, takimi jak *anarchy* 'anarchia', *decadence* 'upadek', *despair* 'rozpacz', *malaise* 'marazm, niemoc', *rot* 'rozkład', towarzyszącymi mu jako podmiot gramatyczny (Sinclair 1987: 155–156).

Ponieważ zjawisku prozodii semantycznej językoznawcy polscy poświęcili niewiele uwagi, artykuł zaczniemy od krótkiej informacji o nim, opartej głównie na pracach angielskojęzycznych. W drugiej kolejności przedstawimy kilka przykładów prozodii semantycznej w polszczyźnie, a następnie wskażemy kilka cech tego zjawiska, które czynią go interesującym dla opisu języka, w tym dla leksykografii. Zakończymy dyskusją na temat sposobów czerpania informacji o prozodii poszczególnych wyrazów i sposobów jej opisu w słownikach.

Ze względu na rozległość tematu, a z drugiej strony szczupłość miejsca, jakie możemy mu tutaj poświęcić, artykuł ten można traktować za ledwie jako rekonesans. Zainteresowany czytelnik może sięgnąć po prace Louwa (1993), Partingtona (1998: 65–78), Sinclaira (1987), Stubbsa (1996: 173–181), a z polskich autorów — Lewandowskiej-Tomaszczyk (2005: 148–153) i Szewczyk (2007).

### 1. Prozodia semantyczna jako typ łączliwości wyrazowej

Wyrazy w tekście nie łączą się dowolnie, lecz zgodnie z pewnymi regułami lub preferencjami, różnie nazywanymi, zależnie od odniesienia. Wymieńmy przykładowo gramatyczną zgodę i rząd (czasem ujmowane razem pod nazwą akomodacji składniowej), ograniczenia selekcyjne semantyki generatywnej (mające zapobiec tworzeniu zdań typu *Bezbarwne zielone idee wściekle śpią*) i antyczną zasadę *decorum* (dotyczącą stylistycz-

nego ukształtowania wypowiedzi). Są to zjawiska dobrze znane, a zarazem tak różne, że zdziwienie może budzić wrzucanie ich do jednego worka. Jeżeli mimo wszystko wymieniamy je razem, to dlatego, aby pokazać, jak szerokie i zróżnicowane jest tło, na jakim można rozpatrywać inne, mniej znane przykłady łączliwości wyrazowej, m.in. prozodię semantyczną.

Nazwa tej ostatniej jest metaforą. Tak jak prozodia w fonologii obejmuje zjawiska wykraczające poza granice fonemu (mianowicie akcent, iloczasy i intonację), tak też prozodia w semantyce obejmuje zjawiska wykraczające poza granice jednostki leksykalnej. Nie wszystkie ponadjednostkowe zjawiska określa się jednak w taki sposób, lecz przeważnie tylko te, które wiążą się z przekazywaniem oceny.

Zauważono, że pewne wyrazy zazwyczaj łączą się z nazwami zjawisk negatywnych (mówi się o nich, że mają negatywną prozodię semantyczną), a inne zazwyczaj z nazwami zjawisk pozytywnych (mówi się, że mają pozytywną prozodię semantyczną). Do pierwszych należy np. czasownik *cause* ‘powodować, spowodować’, najchętniej łączący się z nazwami zjawisk niepożądanych, takich jak strata, śmierć, wypadek, do drugich — *provide* ‘zapewniać, zapewnić’, chętnie łączący się z nazwami rzeczy potrzebnych i korzystnych, takich jak opieka, pieniądze lub żywność.

Ważne jest, że ani *cause*, ani *provide* same przez się nie wyrażają oceny negatywnej ani pozytywnej. Jednak przez fakt częstego występowania z nazwami zjawisk, odpowiednio, negatywnych i pozytywnych pozwalają spodziewać się takich nazw w swoim kontekście i wpływają na odbiór tekstu, niezależnie od tego, jakie są intencje jego nadawcy. Świadomy tego autor może wykorzystać prozodię semantyczną dla wyrażenia ironii, por. pol. *popelnić błąd, głupstwo, morderstwo, przestępstwo* i na tym tle — *popelnić kilka wierszy*. Nieuważny autor może zaś niechcący zdradzić swoje prawdziwe intencje, np. gdy chwalić czyjąś pracę, określi ją jako *ewidentnie samodzielna* — por. typowe negatywne konteksty tego przysłówka, wymienione dalej w tym artykule.

Ciekawe, że wyrazów o negatywnej prozodii semantycznej wymienia się w literaturze więcej, prawdopodobnie jest ich więcej w języku. Powstaje pytanie, dlaczego tak jest — jakim potrzebom językowym czy kulturowym to odpowiada. Prozodia semantyczna zresztą w ogóle prowokuje do różnych pytań i otwiera ciekawe perspektywy badawcze, do czego w dalszej części artykułu jeszcze wrócimy.

## 2. Prozodia semantyczna w polszczyźnie

Niektóre przykłady prozodii semantycznej są dość oczywiste, np. łatwo zauważyć, że choć przyimki *dzięki* i *przez* wskazują na przyczynę czegoś, to pierwszy służy do komunikowania o zjawiskach pozytywnych, a drugi o negatywnych, por. *dzięki sąsiedzkiej pomocy* i *przez ludzką nieżyczliwość*. Pozytywna prozodia przyimka *dzięki* jest widoczna ponadto w jego relacji do czasownika *dziękować*, podobnie jak pozytywna prozodia czasownika *darzyć* (np. miłością, szacunkiem, zaufaniem) — w jego relacji do rzeczownika *dar*.

Często jednak prozodię semantyczną trudno zauważyć, właściwie dopiero w badaniach korpusowych staje się ona wyrazista. Na przykład w sieciowej próbie Korpusu

Języka Polskiego PWN, dostępnej pod adresem <http://korpus.pwn.pl> i obejmującej 22 miliony słów w różnorodnych tekstach pisanych i mówionych<sup>1</sup>, przymiotnik *ewidentny*, w różnych formach fleksyjnych, występuje najczęściej w bezpośrednim prawostronnym kontekście następujących rzeczowników (w kolejności malejącej frekwencji, wyższej niż 1):

błąd 7	postęp 2
dowód 4	przykład 2
niesprawdliwość 3	przypadek (czegoś) 2
konflikt (interesów) 2	świństwo 2
nadużycie 2	zaniedbanie 2
plus (w znaczeniu ‘zaleta’) 2	

Choć na liście tej widać nie tylko nazwy zjawisk niepożądanych, ale i korzystnych lub obojętnych aksjologicznie (*dowód, plus, postęp, przykład, przypadek*), przyjrzenie się przykładom ich użycia w korpusie pokazuje, że i one w istocie najczęściej służą do komunikowania o rzeczach niechcianych, por.:

To ewidentny dowód jego relatywizmu moralnego, a także zapobiegliwości, nieliczącej z pełnią funkcją.

Był to ewidentny przykład tworzenia tzw. spółki nomenklaturowej [...].

[...] postawa Pęczaka to ewidentny przypadek korupcji i tandeciarstwa.

Owszem, zdarzają się też użycia niewartościujące lub wartościujące dodatnio, np.:

[...] reszta kierownictwa przyglądała mi się z ciekawością, później, gdy przyszły ewidentne dowody mojej efektywności — z nie ukrywanym podziwem.

Większość narzeczonych wykorzystuje do tych celów [dekoracji sali weselnej] młodsze rodzeństwo. Ma to ewidentne plusy finansowe.

Czyniłem ewidentne postępy pod jego kierunkiem, bo uczył nie nudząc i nie obławiając mnie „zadaniami domowymi”.

W sumie jednak przeważają w korpusie konteksty negatywne, co widać jeszcze lepiej, gdy uwzględni się nazwy o frekwencji jednostkowej, np. *absurd, bessa, bezsilność, falsyfikat, głupota, kłamstwo, niechlujstwo, niedopatrzenie, niepowodzenie*. W większym

<sup>1</sup> Pod wskazanym adresem dostępne są dwa korpusy: jeden bezpłatny, obejmujący ok. 7,3 mln słów, i drugi płatny, obejmujący ok. 40 mln słów. Pierwszy składa się z części zróżnicowanej tematycznie, chronologicznie i gatunkowo, o łącznej objętości 3,7 mln słów, oraz z części zawierającej wyłącznie teksty dziennika „Rzeczpospolita”, obejmujące 3,6 mln słów. Drugi korpus składa się z części zróżnicowanej, obejmującej 22 mln słów, i z części prasowej („Rzeczpospolita”), obejmującej 18 mln słów. Ponieważ części te mogą być przeszukiwane niezależnie od siebie, a także łączone, PWN oferuje w sieci w gruncie rzeczy sześć korpusów: bezpłatny zróżnicowany, bezpłatny prasowy, bezpłatny łączny oraz płatny zróżnicowany, płatny prasowy i płatny łączny. Więcej informacji o strukturze korpusów internetowych PWN można znaleźć pod adresem [http://korpus.t.pwn.pl/strukt\\_full.php](http://korpus.t.pwn.pl/strukt_full.php), a także w książce Łazińskiego (2006: 325–327). Dane przytoczone w tej książce, a także w niniejszym przypisie odnoszą się do lat 2006 i 2007.

korpusie sieciowym PWN, powiększonym o teksty dziennika „Rzeczpospolita”, wiele z tych jednostkowych nazw się powtarza, dzięki czemu negatywna prozodia słowa *ewidentny* staje się łatwiej uchwytna.

Dla porównania podajemy analogiczne dane dla czasownika *dostąpić* w znaczeniu ‘doświadczyć, doznać’, pochodzące z 22-milionowego podkorpusu PWN (tego samego co poprzednio). Uwzględnione zostały tylko rzeczowniki występujące w bezpośrednim prawostronnym sąsiedztwie, tu dodatkowo w dopełniaczu, o frekwencji wyższej niż 1:

„oświecenia” 101	stanu (Buddy) 2
zaszczytu 17	szczęścia 2
łaski 2	wyzwolenia 2
miłosierdzia 2	zbawienia 2

Wszystkie przykłady ze słowem *oświecenia* (każdorazowo brany w cudzysłów) pochodzą tylko z jednej książki, traktującej o filozofii zen. Mimo że nazbyt liczne i zakłócające reprezentatywność próbki, wpisują się one w ogólny obraz łączliwości czasownika *dostąpić*, który ma bardzo wyraźną prozodię pozytywną — łączy się z nazwami stanów, których osiągnięcie jest uważane za korzystne. Wśród kontekstów jednostkowych są wprawdzie na pozór obojętne aksjologicznie, ale i one przy bliższym oglądzie zdradzają swój głębszy, pozytywny charakter, np.:

Tylko ludzie, którzy w życiu dużo ofiarowali, mogą dostąpić dna ludzkiego upadku, które jest nie czym innym jak piekłem [...].

Po awansie Bogna jako osoba ze ścisłego kierownictwa dostąpiła prawa wglądu w ów najtajniejszy z tajnych dokument.

Jeden z przykładów wydaje się zaś ironiczny:

Zbyt ni apetyt okazał się niezdrowy, skoro wkrótce po posiłku [czterometrowa ryba] dostąpiła przykrycia osadem i fosylizacji.

W związku z powyższymi obserwacjami można się pokusić o krótkie podsumowanie. Po pierwsze, określona prozodia, negatywna lub pozytywna, bywa widoczna niekoniecznie w bezpośrednim sąsiedztwie wyrazowym, lecz nieco dalej w zdaniu, a nawet w sąsiednich zdaniach<sup>2</sup>. Po drugie, nie każde słowo towarzyszące wyrazowi o negatywnej prozodii jest nazwą czegoś negatywnego, tak jak nie każde słowo towarzyszące wyrazowi o pozytywnej prozodii jest nazwą czegoś pozytywnego. Łączliwość wyrazowa oparta na prozodii semantycznej podlega bowiem raczej tendencjom czy też preferencjom niż sztywnym regułom. Nadawca tekstu zachowuje pewną swobodę, musi się jednak liczyć z tym, że odbiorcy — przyzwyczajeni do tego, że pewne słowa

<sup>2</sup> Fakt ten oznacza w istocie, że prozodia semantyczna jest czymś więcej niż typem łączliwości wyrazowej — można by ją określić raczej jako zasadę składniowo-leksykalnej organizacji wypowiedzi. W artykule tym jednak prozodię oceniamy głównie z perspektywy leksykografii, dlatego interesuje nas przede wszystkim bezpośredni kontekst leksykalny analizowanych wyrazów.

występują zwykle w kontekście nacechowanym aksjologicznie — będą się dopatrywać oceny autorskiej nawet tam, gdzie ona nie była zamierzona.

### 3. O znaczeniu prozodii semantycznej

Prozodia semantyczna ma duże znaczenie dla badań nad językiem, a także dla praktycznego używania języka, zwłaszcza w sferze publicznej. Poniżej wymienimy kilka powodów, dla których warto się nią zajmować.

Po pierwsze, prozodia semantyczna ma związek z językowym wyrażaniem wartości (Puzynina 1992) i powinna być rozpatrywana na tle innych środków służących do tego celu, np. fonetycznych, słowotwórczych, składniowych, leksykalnych, a także parajęzykowych.

Po drugie, prozodię semantyczną warto analizować na tle ogółu zjawisk związanych z łączliwością wyrazów, zwłaszcza zaś na tle tzw. związków łączliwych (kolokacji). Jako sfera przejściowa między składnią a idiomatyką związki łączliwe przykuwają współcześnie uwagę wielu badaczy, zwłaszcza tych, którzy wiążą swoje zainteresowania z wykorzystaniem korpusów językowych jako podstawowego źródła danych (Cowie 1998).

Po trzecie, prozodia semantyczna mogłaby się stać źródłem danych dla badaczy językowego obrazu świata (Bartmiński 1999, 2006). Na razie autorzy reprezentujący ten nurt badań koncentrują się chętniej na wyrazach, które same są nośnikami określonych wartości (np. *demokracja*, *ojczyzna* lub *terroryzm*), niż na takich, które zapowiadają obok siebie kontekst nacechowany aksjologicznie (poza tym analizują przede wszystkim rzeczowniki). Łączliwość wyrazową biorą pod uwagę, ale rzadko korzystają z danych korpusowych. Prozodia semantyczna pozostaje więc dla nich źródłem nowego, nie zbadanego jeszcze materiału.

Po czwarte, prozodia semantyczna jest ważnym narzędziem kształtowania postaw słuchaczy i czytelników, o czym powinni pamiętać zwłaszcza autorzy tekstów perswazyjnych, np. propagandowych i reklamowych, a także ich adresaci. Partington (1998: 74–76) ilustruje rzecz za pomocą wyrażenia *green fundamentalists* ‘zieloni fundamentaliści’, odnoszonego do działaczy ruchów ekologicznych przez niechętnych im dziennikarzy i czytelników. Podstawą tej metafory i źródłem zawartej w niej oceny jest oczywiście prozodia rzeczownika *fundamentalista*, który tak w angielszczyźnie, jak i w polszczyźnie występuje często w negatywnych kontekstach i budzi nieprzyjemne skojarzenia.

Po piąte, prozodia semantyczna jest istotna w translatoryce, nie wystarczy bowiem w innym języku oddać treść wyrazu, ale trzeba też przekazać jego konotacje, m.in. określoną prozodię, negatywną lub pozytywną. Partington (1998: 77–78) przytacza przykłady wyrazów angielskich i włoskich, na które tłumacz powinien uważać, gdyż mimo wspólnej genezy, podobnej budowy i znaczenia występują w różnych kontekstach i przekazują różne oceny. Warto przypomnieć też przykład obecny w wielu rosyjskich i polskich pracach z zakresu semantyki — rosyjskie wyrazy *osěl* i *iśak*, które jednako oznaczają osła, ale mają różne konotacje, wynikające m.in. z różnej łączliwości wyrazowej (Jordanskaja, Mielczuk 1988). Nawiasem mówiąc, badania nad konotacją

i nad prozodią semantyczną dotyczą czasem tych samych wyrazów, co pokazuje, że mają wiele wspólnego. Autorzy cytowanej właśnie pracy wspominają np. o angielskich przymiotnikach *famous* ‘sławny’ i *notorious* ‘mający złą sławę’; najbliższe polskie słowo *notoryczny* ma inne znaczenie, ale też negatywną prozodię.

Po szóste, prozodia semantyczna jest ważna dla leksykografów, zwłaszcza że większość jej przykładów do niedawna pozostawała nie zauważona. Sytuacja w leksykografii polskiej nie różni się pod tym względem od sytuacji w lepiej rozwiniętej leksykografii brytyjskiej, w której dopiero słowniki dla cudzoziemców, oparte na korpusach językowych, przyniosły zmianę na korzyść (Partington 1998: 69–72). Spośród słowników polskich stosunkowo najdokładniej uwzględnia prozodię semantyczną ISJP, a to dzięki stosunkowo bogatej podstawie materiałowej (kartoteka cytatów i komputerowy korpus polszczyzny), a także dzięki kontekstowym definicjom typu: „Jeśli jakieś negatywne zjawisko jest nagminne, to występuje powszechnie”. W pozostałych słownikach polskich o prozodii poszczególnych wyrazów można zwykle wnioskować tylko z przykładów użycia, o ile są trafnie dobrane.

#### 4. Jak wykryć prozodię semantyczną?

O tym, jak trudno zauważyć prozodię niektórych wyrazów, mogą świadczyć informacje słownikowe o przymiotniku *ewidentny*. Nie ma go jeszcze w słowniku wileńskim (1861), nie ma w warszawskim (1900–1927), nie ma też w *Słowniku ilustrowanym języka polskiego* Arcta (wyd. 3, 1929). Jest w *Nowym słowniku języka polskiego* pod red. Lehra-Splawińskiego (1938–1939), datowany tu na XX wiek, z francuskim źródłosłowem, z definicją „oczywisty, widoczny”, ale bez przykładu użycia. Do końca okresu międzywojennego przymiotnik *ewidentny* był chyba niezbyt często używany, skoro nie zanotował go Szober w *Słowniku ortoepicznym* (1937), mimo że ostrzegawczym wykrzyknikiem opatrzył słowo *ewidencja*. W SJPDor (1958–1969) miejsce dla słowa *ewidentny* znalazło się dopiero w tomie suplementowym, gdzie opatrzone je podwójnym kwalifikatorem: „książk. (rażące)”. W następnych słownikach polskich *ewidentny* figuruje bądź to z ostrzegawczym kwalifikatorem (np. SPPDor, PSWP), bądź to bez niego (np. SJPSz, SWJPDun), niezmiennie jednak z synonimiczną definicją, która nie zdaje sprawy z kontekstu jego użycia. Dopiero w NSPP (1999) czytamy: „Używane tylko w połączeniu z wyrazami o treści nacechowanej negatywnie”. Charakterystyka ta jest, jak już wiemy, zbyt jednoznaczna, *ewidentny* bowiem pojawia się zwykle w kontekstach nacechowanych negatywnie, a nie wyłącznie w nich.

Przykład ten — jeden w wielu — nasuwa pytanie, jak w sposób systematyczny, a nie przygodny wykrywać prozodię semantyczną jednostek leksykalnych polszczyzny. Zważywszy na znaczenie prozodii dla lingwistyki teoretycznej i stosowanej, kwestia ta wydaje się warta namysłu. Rozważymy tu kilka możliwości.

Po pierwsze, można poddać analizie teksty, w których istnieje znaczne prawdopodobieństwo częstego użycia wyrazów o określonej prozodii, np. propagandowe lub reklamowe. Programistyczne narzędzia korpusowe lub choćby zwykłe konkordancje uporządkowane alfabetycznie ze względu na kontekst mogą zadanie to uprościć, nie-

mniej jednak praca będzie znaczna, a jej rezultaty ograniczone do wyrazów występujących w ograniczonym z założenia korpusie.

Po drugie, można skorzystać z faktu, że niektóre przykłady prozodii semantycznej mają charakter ponadjęzykowy, por. angielskie wyrazy o negatywnej prozodii *utterly*, *commit*, *cause* i ich polskie odpowiedniki *jawnie*, *popęlnić*, *przyczyna* (o tym ostatnim szerzej w jednym z następných akapitów). Mówiąc dokładniej, można posiłkować się niektórymi słownikami języków obcych — np. brytyjskimi słownikami z grupy *learner's dictionaries*, w których opisano prozodię wielu wyrazów — aby znaleźć analogiczne przykłady w polszczyźnie. Jest to jednak metoda mało wydajna i zawodna, ponieważ wyrazy synonimiczne, a więc potencjalne ekiwalenty obcego słowa, mogą się różnić prozodią semantyczną, por. polskie słowo *efekt* o prozodii pozytywnej i *następstwo* o prozodii negatywnej.

Po trzecie, można skorzystać z polskich słowników, w których opisano prozodię poszczególnych wyrazów. Chodzi to głównie, a może wyłącznie, o ISJP, w którym informacje o określonej prozodii czasem pojawiają się w definicjach (np. *ewidentny*, *nagminny*, *efekt*, *przyczyna*, *darzyć kogoś czymś*, *nabawić się czegoś*, *wyróżniać się czymś*), a czasem w notkach przydefinicyjnych stanowiących rodzaj kwalifikatorów (np. *szafować czymś*). Wydobycie tych informacji ze słownika, nawet z jego wersji elektronicznej oferującej wyszukiwanie pełnotekstowe, stanowi jednak problem sam w sobie, gdyż są one formułowane różnie. Można oczywiście przeszukać słownik pod kątem pewnej liczby słów diagnostycznych, takich jak *negatywny*, *niekorzystny* lub *niepożądaný* (w różnych przypadkach, liczbach i rodzajach), ale wynik będzie z konieczności ograniczony, gdyż słowa diagnostyczne są zbyt zróżnicowane. Dla przykładu podajmy, że wyszukanie w ISJP haseł zawierających ciąg liter „negatywn” ujawniło ponad 100 jednostek o negatywnej prozodii — prócz wyżej wymienionych także np. *symptom*, *syndrom*, *plenić się*, *szerzyć się*, *narobić czegoś*, *ukrócić coś*, *trącić czymś*. Wynik ten jest na pozór imponujący, ale bliższe przyjrzenie się znalezionym jednostkom budzi niedosyt. Na przykład znaleziono zwrot *puścić w niepamięć*, a nie znaleziono czasownika *wybaczyć*, którego definicja zawiera słowa *coś złego*, a nie formę przymiotnika *negatywny*. Znaleziono także *wojować z czymś*, a nie znaleziono *walczyć z czymś*, gdyż negatywną prozodię tego drugiego czasownika ISJP przeoczył.

Po czwarte, można się przyjrzeć hasłom w słownikach kolokacji, czyli związków łączliwych, aby znaleźć słowa o określonej prozodii. Na przykład *Słownik dobrego stylu*, oparty na komputerowej, statystycznej analizie Korpusu Języka Polskiego PWN, ujawnia negatywną prozodię słowa *przyczyna*, por. zamieszczone w nim typowe związki wyrazowe: *przyczyna awarii*, *błędu*, *choroby*, *katastrofy*, *klęski*, *konfliktu*, *kryzysu*, *niepowodzenia*, *nieszczęścia*, *pożaru*, *śmierci*, *tragedii*, *trudności*, *wypadku*, *zgonu*. Wśród najczęstszych rzeczowników, używanych jako przydawki dopełniaczowe przy rzeczowniku *przyczyna*, nie ma ani jednej nazwy zjawiska pozytywnego lub choćby neutralnego. Podobnie negatywną prozodię słownik ujawnia dla słowa *następstwo* w znaczeniu ‘skutek’ (por. *fatalne*, *katastrofalne*, *negatywne*, *niebezpieczne*, *nieobliczalne*, *przykre*, *szkodliwe*, *tragiczne*, *ujemne*, *zgubne*, *złe następstwa*), pozytywną prozodię ma zaś w nim słowo *efekt*.

Po piąte, można skorzystać ze słownika kolokacji nie po to, by — jak wyżej — ocenić prozodię jego wyrazów hasłowych, ale by sprawdzić prozodię ich kolokantów, czyli wyrazów używanych w kontekście. Porównanie haseł *zwycięstwo* i *porażka* w *Słowniku dobrego stylu* uzmysławia np., że zwycięstwo się *odnosi*, a porażkę się *ponosi*. Spostrzegłszy to, można sprawdzić, że łączliwość wymienionych czasowników jest nieprzypadkowa: pierwszy ma prozodię pozytywną (por. *odnieść sukces, triumf, zwycięstwo, pożądaný skutek, korzyść, pożytek*, ale wyjątkowo też *rany i obrażenia*), a drugi ma prozodię negatywną (por. *ponieść fiasko, porażkę, ofiary, straty, śmierć*).

Po szóste, można sporządzić listę zjawisk w jakimś sensie negatywnych oraz listę zjawisk w jakimś sensie pozytywnych, a następnie sprawdzić — przy pomocy korpusów lub słowników kolokacji — w jakich kontekstach są używane ich nazwy. Przy tej metodzie problemem będzie samo skonstruowanie list, gdyż istnieją różne kategorie zjawisk negatywnych i pozytywnych, np. czym innym jest przyjęcie łapówki niż śmierć, czym innym miłość niż miły zapach kwiatów. Pomysł, by systematyczne badanie prozodii semantycznej zacząć od wytyczenia granicy między dobrem a złem, wydaje się dosyć śmiały, ale trzeba pamiętać, że podobnych zadań leksykografowie musieli się już podejmować w przeszłości, mianowicie w pracy nad słownikami onomazjologicznymi, których najbardziej znanym przykładem jest chyba *Thesaurus Rogeta*.

Po siódme, szukanie wyrazów o określonej prozodii można wpisać w program prac nad nowym słownikiem polszczyzny, np. *Wielkim słownikiem języka polskiego*, który jest opracowywany pod auspicjami Instytutu Języka Polskiego PAN. Scenariusz taki nie wyklucza wykorzystania w jakimś zakresie wszystkich wcześniej wymienionych sposobów, a więc analizy korpusowej tekstów o funkcji perswazyjnej, analizy słowników dwujęzycznych i polskojęzycznych, w tym słowników kolokacji, oraz zbadania łączliwości słów podzielonych zawczasu na nazwy zjawisk negatywnych i pozytywnych.

Przyczyną trudności w pozyskaniu informacji o wyrazach mających określoną prozodię, negatywną lub pozytywną, jest nie tylko to, że jej tekstowe wykładniki — czy to w korpusie, czy w słowniku — są różne, ale i to, że zjawiska, do których się owe wykładniki odnoszą, są różne, a ich podział na negatywne i pozytywne nie wystarcza. Jedne jesteśmy skłonni określać jako niepożądane, inne jako nieprzyjemne, inne jeszcze inaczej, co w połączeniu z istnieniem synonimicznych określeń zjawisk tego samego rodzaju (np. *efektowny* i *spektakularny*) rodzi wielką liczbę wykładników tekstowych, jakie należałoby brać pod uwagę, aby rozpoznać przykłady prozodii semantycznej w tekście.

Automatyczna ekstrakcja z tekstu jednostek o określonej prozodii semantycznej to jedno z ciekawszych i ambitniejszych zadań z pogranicza lingwistyki i informatyki<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Por. słowa Sinclaire (2004: 174): „The ways in which the prosody is expressed are extremely varied, and seem to have no limits as to position or shape; we can thus anticipate severe technical problems in retrieving them computationally”.

## 5. Jak opisywać prozodię semantyczną w słownikach?

Zanim odpowiemy na pytanie postawione wyżej, należy zapytać, w jakich słownikach opis prozodii semantycznej jest pożądanym. Wydaje się, że jest dla niej miejsce w słownikach trojakiemu rodzaju.

Pierwsze to tzw. słowniki aktywne, mające pomagać w tworzeniu tekstów, a nie tylko w rozumieniu ich. Do tej kategorii należą m.in. słowniki ortograficzne, poprawnościowe, synonimów i kolokacji. W słownikach ortograficznych informacje o prozodii semantycznej są niepotrzebne, w słownikach poprawnościowych i słownikach synonimów mogą być użyteczne, przynajmniej w niektórych hasłach, w słownikach kolokacji wreszcie informacje takie są obecne z natury rzeczy, wynikają po prostu z budowy i zawartości haseł.

Druga grupa słowników, w których prozodia semantyczna powinna być uwzględniana, to tzw. słowniki ogólne (w polskiej tradycji zwykle nazywane po prostu słownikami języka polskiego), nie wszystkie jednak, lecz przeznaczone dla cudzoziemców. Inaczej niż rodzimym użytkownikom języka cudzoziemcom może brakować intuicyjnej wiedzy na temat użycia słów, wynikającej z osłuchania i odczytania, z wieloletniego obcowania z językiem. Z tego powodu np. brytyjskie *learner's dictionaries* zawsze były bogate w informacje *native speakerom* stosunkowo mało potrzebne, zwłaszcza o łączliwości składniowej poszczególnych wyrazów i ich łączliwości leksykalnej. Od lat 80. XX wieku prozodia semantyczna jest w nich także obecna.

Trzecią grupę słowników, w których dla prozodii semantycznej powinno być miejsce, tworzą duże słowniki, dawniej wielotomowe, dziś pozostające czasem tylko na nośniku elektronicznym, wśród nich zaś zwłaszcza słowniki akademickie. Z racji swoich rozmiarów i zadań zawierają one wiele różnych rodzajów informacji, powinny więc obejmować także zjawiska związane z łączliwością leksykalną, a w konsekwencji — z prozodią semantyczną. Warto pamiętać, że słowniki takie są traktowane jako dokument epoki, rejestr słów w niej używanych i opis ich właściwości. Choć dzięki korpusom językowym, archiwom prasowym i innym zasobom elektronicznym łatwiej będzie przyszłym pokoleniom badać współczesną polszczyznę niż dzisiejszym językoznawcom np. język polski XVII wieku, ranga wielkich słowników, w tym słowników akademickich, jako dokumentu epoki nadal pozostaje wysoka.

Możemy teraz przejść do pytania, jak opisywać prozodię semantyczną w słownikach, ściślej zaś — w słownikach ogólnych, gdyż to ich, jak widać, pytanie to dotyczy najbardziej. Dotychczasowe próby w tym zakresie pokazują, że prozodię semantyczną można opisywać na trzy sposoby: przez odpowiednie formułowanie definicji, za pomocą komentarzy uzupełniających definicje oraz przez dobór przykładów.

Ponieważ w prozodii semantycznej chodzi o kontekst, więc do jej opisu najbardziej nadają się definicje kontekstowe. Podajemy przykłady z ISJP, zastrzegając od razu, że definicje kontekstowe mogą mieć także inną postać (Bańko 2001: 78–102):

Jeśli jakieś negatywne zjawisko jest **nagminne**, to występuje powszechnie.

**Atak** niekorzystnych warunków atmosferycznych to ich nagłe pojawienie się.

Mówimy, że jakaś osoba lub sytuacja **wyleczyła** nas z jakiejś niepożądanego cechy, jeśli sprawiła, że pozbyliśmy się jej.

Negatywną prozodię wymienionych wyrazów, wydrukowanych pogrubioną czcionką, wskazano tu za pomocą różnych przymiotników, co jest dla cytowanego słownika typowe. Taka różnorodność jednak nie zawsze jest uzasadniona, a zawsze, jak widzieliśmy, utrudnia automatyczne pozyskanie informacji o jednostkach mających określoną prozodię w słowniku. Nasuwającym się rozwiązaniem problemu byłoby oznaczanie prozodii za pomocą zestawu kwalifikatorów. Ponieważ jednak rzecz nie sprowadza się do rozróżnienia prozodii negatywnej i pozytywnej, lecz potrzebne jest cieniowanie opisu zależne od definiowanych jednostek, zestaw kwalifikatorów służących opisowi prozodii semantycznej powinien być zawczasu przemyślany.

Innym sposobem opisu prozodii semantycznej wyrazu jest opatrzenie go odpowiednim komentarzem. Cytowaliśmy już taki komentarz z hasła *ewidentny* w NSPP, tu więc podamy inny przykład z tego samego źródła (definicja jest wydrukowana antykwa, a komentarz kursywą):

**dzięki** [...] «tworzy wyrażenia oznaczające dodatnią przyczynę czegoś» [...] *Niepoprawne w wyrażeniach wskazujących przyczynę czegoś złego, niekorzystnego.*

Metoda taka jest użyteczna w słownikach, które nie korzystają z definicji kontekstowych, lecz używają bardziej rozpowszechnionych sposobów definiowania.

Trzecim sposobem wskazania prozodii wyrazu jest zilustrowanie go odpowiednio dobranymi przykładami. Jest to postępowanie wygodne, ale zawodne, gdyż użytkownik słownika może nie rozpoznać komunikatu przekazanego mu niejawnie w przykładach. Przykładów zresztą trzeba wówczas podać kilka, gdyż jeden nie będzie wystarczającą wskazówką. Opis prozodii semantycznej za pomocą przykładów użycia, oryginalnych bądź konstruowanych, to najczęściej spotykana metoda, por. w SWJPDun:

**ewidentny** [...] ‘oczywisty, jasny, widoczny, wyraźny’. Ewidentne przeoczenie. Ewidentne nadużycie. Ewidentny faul. [...]

W wielu wypadkach trudno oczywiście rozstrzygnąć, czy przykłady egzemplifikujące użycie wyrazu zostały świadomie dobrane z myślą o zilustrowaniu jego prozodii semantycznej, czy też miały po prostu objaśniać jego znaczenie.

## 6. Zakończenie

Jak widzieliśmy, prozodia semantyczna to zjawisko słabo zbadane, interesujące i otwierające ciekawe perspektywy badawcze. Istotne przy tym nie tylko dla teoretycznych opisów języka, ale i dla codziennej komunikacji językowej w sferze publicznej. Badania nad nim mogą zmienić nasze wyobrażenie o języku i wpłynąć na sposoby jego opisu, ale mogą też przynieść wyniki cenne dla pedagogiki językowej, retoryki, translatoryki i leksykografii.

Prozodię semantyczną warto badać w kontekście takich zagadnień, jak łączliwość wyrazowa, językowy obraz świata, konotacje, a także wyrażanie wartości środkami językowymi i parajęzykowymi. Interesujące wyniki mogłyby dać porównawcza analiza synonimów o różnej prozodii oraz badania kontrastywne, dotyczące prozodii różnorodnych nazw tych samych pojęć.

**Bibliografia**

- Bańko M., 2001, Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym, Warszawa.
- Bartmiński J. red., 1999, Językowy obraz świata, wyd. II popr., Lublin.
- 2006, Językowe podstawy obrazu świata, Lublin.
- Cowie A.P. red., 1998, Phraseology. Theory, Analysis, and Applications, Oxford.
- Fillmore C.J., 1971, Verbs of judging: an exercise in semantic description, [w:] Studies in Linguistic Semantics, red. C.J. Fillmore, D.T. Langendoen, New York, s. 273–289.
- Jordanskaja L., Mielczuk I., 1988, Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii, [w:] Konotacja, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 9–34.
- Lewandowska-Tomaszczyk B. red., 2005, Podstawy językoznawstwa korpusowego, Łódź.
- Louw B., 1993, Irony in the text or insincerity in the writer? The diagnostic potential of semantic prosodies, [w:] Text and Technology. In honour of John Sinclair, red. M. Baker, G. Francis, E. Tognini-Bonelli, Amsterdam–Philadelphia, s. 157–176.
- Łaziński M., 2006, O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa, Warszawa.
- Partington A., 1998, Patterns and Meanings. Using Corpora for English Language Research and Teaching, Amsterdam–Philadelphia.
- Puzynina J., 1992, Język wartości, Warszawa.
- Sinclair J., 1987, The nature of the evidence, [w:] Looking Up. An account of the COBUILD Project, red. J. Sinclair, London–Glasgow, s. 150–159.
- 2004, Trust the Text. Language, corpus and discourse, red. R. Carter, London–New York.
- Stubs M., 1996, Text and Corpus Analysis. Computer-assisted Studies of Language and Culture, Oxford.
- Szewczyk M., 2007, Prozodia semantyczna (*semantic prosody*) a znaczenie wyrazu, [w:] Studia nad współczesną polszczyzną. Gramatyka, semantyka, pragmatyka, red. A. Dobaczewski, Toruń, s. 261–266.

**Słowniki**

- Bańko M., 2006, Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy, które się lubią, Warszawa.
- Nowy słownik języka polskiego Trzaski, Everta i Michalskiego, red. T. Lehr-Spławiński, t. 1–2, Warszawa 1938–1939 [do hasła *normalny*].
- NSPP — Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN, red. A. Markowski, Warszawa 1999.
- Słownik ilustrowany języka polskiego, 1929, wyd. III, Warszawa.
- Słownik warszawski [właściwy tytuł:] Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa, 1900–1927. Wydanie fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953.
- Słownik wileński [właściwy tytuł:] Słownik języka polskiego, wyd. M. Orgelbrand, Wilno 1861.
- SPPDor — Słownik poprawnej polszczyzny, red. W. Doroszewski, Warszawa 1973.
- Szober S., Słownik ortoeiczny. Jak mówić i pisać po polsku, Warszawa 1937.